Nr. 34. Lwów, Sroda dnia 4. L[illegible] [illegible]920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski.

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

Walka o Śląsk Cieszyński.

(Rok temu wojna, dziś plebiscyt).

(Od naszego korespondenta cieszyńskiego).

Cieszyn, z końcem stycznia 1920.

Mija właśnie rok od napadu Czechów na Śląsk Cieszyński. Już od wczesnego rana 23. stycznia panowało zdenerwowanie w Cieszynie. Czescy ministrowie od pewnego czasu zapowiadali ten napad, ale Polska jakoś tego nie brała na serjo i nie poczyniła dostatecznych przygotowań na wszelki wypadek. Co prawda, nie wiele zrobić mogła, gdyż szczupłe siły wojskowe wysłać wypadło przeciwko Prusakom i hajdamakom. Nawet dobrowolnie zwerbowane oddziały śląskie poszły pod Lwów. Taką to chwilę wybrali Czesi, ażeby stworzyć Polsce jeszcze jeden front. Aresztowania wybitnych członków Rady Narodowej w przeddzień, wskazywały, że coś się gotuje.

Około godziny 9 przed południem przybyło na zamek piastowski w Cieszynie, 4 oficerów w mundurach koalicyjnych i nie przedstawiwszy się wcale, zażądali rozmowy z brygadjerem Latinikiem. Gdy tenże niebawem nadszedł, oświadczyli mu, niby to imieniem poszczególnych rządów koalicji, że mają rozkaz zająć Śląsk po Białkę i proszą o dobrowolne wycofanie wojsk polskich. Brygadjer Latinik odniósł się telegraficznie do Warszawy po instrukcje, rzekomi przedstawiciele koalicji tymczasem szybko odjechali, odpowiedź brygadjer Latinik doręczyć miał do Ostr[illegible] przed godz. 1 w południe.

Czesi nie czekali atoli tego terminu, lecz już przed 12 ruszyli na Bogumin. Walka się rozpoczęła. Wobec szalonej przewagi Czechów pod Boguminem (kilka tysięcy na 500 Polaków) przyszedł do skutku układ, pomiędzy dowództwem polskiem a czeskiem, na mocy którego wojska polskie opuścić miały Bogumin z bronią i trenem. Lecz u Czechów wszelkie umowy mają tylko wtedy znaczenie, gdy są dla nich wygodne. Żołnierze weszli do wagonów i pociąg ruszył, gdy nagle zatrzymano pociąg, żołnierzy rozbrojono i wzięto do niewoli.

Ten niesłychany wprost podstęp, jaki zastosowali Czesi do oddziału polskiego w Boguminie, czyn możliwy tylko u narodu z tak małem poczuciem honoru, jak Czesi, osłabił siły polskie niesłychanie. Te niespełna dwa tysiące żołnierzy, które przeciwstawiał brygadjer Latinik czeskim dwudziestu tysiącom, doznały wielkiego osłabienia. Czesi mieli drogę na Piotrowice i Frysztat otwartą. Od strony Łazów i Orłowej, garstkę żołnierzy zasilali dzielni górnicy polscy i młodzież z Zagłębia. Przez całą noc przyjeżdżały gromady górników do Cieszyna, by zabrać broń i wracać do Karwiny, gdzie toczyła się zacięta bitwa o poszczególne szyby.

Gdy od strony Węgier pojawiły się czeskie oddziały, a wojska polskiego im przeciwstawić nie było można, trzyniecka rada robotnicza wezwała robotników pod broń. Około 1.000 robotników stanęło na wezwanie, w tem wielu starszych i w otwartych wagonach węglowych wyjechali na pola bystrzyckie pod Jabłonkowem i zmusili Czechów do wycofania się na Węgry. Zdawało się, że spra-

Konferencje Naczelnika państwa z min. Patkiem.

Min. Patek o celach wojny polskiej i o stosunku Polski do koalicji.

Wiedeń. (PAT). Minister spraw zagran. Patek w przejeździe przez Wiedeń przedstawicielowi polskiej Agencji telegraficznej udzielił następującej informacji: Pobyt mój w Paryżu przedłużył się ze względu na ratyfikację traktatu pokojowego i ze względu na zmianę rządu we Francji. Mogę stwierdzić, że podobnie jak rząd dawniejszy tak też i **obecny francuski żywi dla Polski jak najserdeczniejsze uczucia.** Bardzo dobre stosunki łączą też Polskę z **Anglją.** Na specjalne zaproszenie L. Georgea wyjechałem d. 25. stycznia do Londynu, gdzie odbyłem z nim 2-godzinną konferencję, miała ona znaczenie programowe i zasadnicze. Po powrocie z Londynu odwiedziłem w Paryżu pp. Clemenceau, Milleranda, Focha i Henrysa. W czwartek wieczorem wyjechałem do Polski, aby jak najrychlej zdać sprawę powołanym czynnikom rządowym i sejmowym z wyników mej podróży.

Na zapytanie jak się ukształtuje polityka międzynarodowa w najbliższej przyszłości, oświadczył minister, że Polska ustali kierunek swej polityki **w ścisłem porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi.** Polska może spoglądać z otuchą w przyszłość. Skonsolidowana wewnętrznie, spełni ona przy pomocy państw zachodnich rolę, którą jej przeznaczyła historja. Minister podniósł, że Polska nie prowadzi wojny dla samej wojny, a pokój do którego dąży **ma uchronić całą Europę przed dalszymi niespodziankami.** Polska zastosuje się w przyszłości także wobec Rosji do tych wytycznych linji, które będzie uważała za potrzebne ze względu **na pokój Europy a nie na swój własny interes.**

Warszawa (Pat.). Minister spraw zagranicznych Patek powrócił wczoraj o godz. 12-tej w południe z Paryża do Warszawy. Jak podają dzienniki udał się pan minister wprost z dworca kolejowego do Belwederu dokąd przybył również prezydent ministrów p. Skulski, oraz dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagran. p. Okęcki. W obecności Naczelnika Państwa odbyła się dwugodzinna konferencja która miała charakter wyłącznie informacyjny. Minister Patek zdawał sprawę ze swej działalności w Londynie i w Paryżu **i informował o obecnym kursie polityki zagranicznej koalicji także w odniesieniu do sprawy rosyjskiej.**

—o—

Oddziały polskie i łotewskie nad rzeką Świniuchą.

Warszawa (Pat.). Komunikat **sztabu** gen. z 1. bm. **Front litewsko - białoruski:** Oddziały nasze i łotewskie po odparciu kontrataków bolszewickich na nasze pozycje, zbliżyły się **do rzeki Św[illegible]nuchy i jeziora Oswoja.** Wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na froncie poleskim oddziały wywiadowcze **rozbiły bolszewików na wschód od Kopatkowic** biorąc 3 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.

Front wołyński: Działalność wywiadowcza.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie: W dniu wczorajszym zostały obsadzone **Kościerzyna i Chojnice.** Ludność witała naszego żołnierza owacyjnie. **Z powodu opóźnienia okupacji Gdańska** przez wojska okupacyjne, zostało **obsadzenie** obszarów od osiągniętej w dniu wczorajszym **linji do morza na kilka dni wstrzymane.** — Pierwszy zast. szefa sztabu gen.

Kuliński pułk.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu gen. W. P. z 3. bm. Front litewsko-białoruski: **Bolszewickie próby sforsowania Dźwiny w okolicy Drysy i Karlan[illegible] zostały w walce udaremnione.**

Na odcinku poleskim oddziały, mające za zadanie rozbicie koncentrujących się na naszem przedpolu sił nieprzyjacielskich i przerwanie połączenia kolejowego Owrucz - Mozyrz **dokonały śmiałego wypadu** na **Worotyn Dziubniaki, Chomn[illegible]szk., Kierchiszcze i Kuźmicze rozbijając kilka batalionów nieprzyjacielskich i niszcząc** urządzenia stacyjne w Sławetnie i most **na rzece Sławetnie.** Wzięto 340 jeńców, w tem 2 dowódców batalionowych, 16 dowódców kompanji i wzięto 12 karabinów maszynowych.

Front wołyński: Utarczki patroli wywiadowczych.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie: Na północny zachód od Chojnic osiągnęły w dniu wczorajszym wojska nasze nową granicę polsko-niemiecką.

Kuliński pułk.

—o—

Wojska finlandzkie przekroczyły granicę ros.-finlandzką.

Kraków (Pat.). (Radjo z Ljonu). **Berlińskie** „Tidenda" donosi z Archangielska, że **oddział wojsk finlandzkich w sile 20000 ludzi** wraz z taborem i **karabinami maszynowymi przekroczył granicę rosyjsko-finlandzką.**

—o—

Wulkan irlandzki.

Wiedeń. (PAT) B. K. Paryż 1 lutego. Wedle sprawozdania „Petit Parisien" z Londynu, dokonano [illegible]ległej nocy w Dublinie i w różnych miejscowościach **Irlandji wielkiej liczby aresztowań.** To zdaje się być odpowiedzią rządu na pierwsze oznaki **powstania ze strony nowo wybranych radnych gminnych, należących do partji sinfeinistów.**

—o—

wa weźmie niezły koniec, gdy przedstawiciele misji francuskiej próbowali doprowadzić do zgody, Czesi okazali się jednak nieustępliwymi i wojna rozszalała na dobre.

Nie mogąc się utrzymać na krótkim froncie Ligotka-Piotrowice, brygadjer Latinik wycofał się na drugi krótki front, na linję Wisły i tu dzielnie bronił każdej piędzi ziemi. Czesi wysyłali coraz to nowe pułki do boju, były chwile bardzo krytyczne, ale bohaterskie wojska polskie, a szczególnie niezrównana artylerja, stanęła im murem. Poniósłszy ogromną klęskę pod Kisiełowem koło Skoczowa, poprosili Czesi o zawieszenie broni, a wtedy to nastąpiła nieszczęśliwa ugoda paryska, która przyszła w chwili, gdy szczęście przesunęło się na naszą stronę, ugoda, która nieszczęśliwą linją demarkacyjną przepołowiła kraj i wydała 150.000 Polaków pod rządy brutalnych Czechów, nadętych niebywałą dotąd u małych narodów pychą.

W rocznicę prawie tej walki zjeżdża komisja plebiscytowa. Jeżeli na tej drodze chwilowo załatwimy rachunek z Czechami (a jest to jeszcze mocno wątpliwe), to pamięć tych walk z roku 1919, owego łotrowskiego napadu Czechów, długo pomiędzy obu narodami nie dopuści do serdecznych stosunków. Poza Śląskiem Cieszyńskim, Spiszem i Orawą dzieli nas jeszcze olbrzymiej miary zagadnienie Słowaczyzny, na której ucisk Polska spokojnie patrzeć nie może. Stosunek czesko-polski został na wiele lat zamglony.

P. B.

„Drut kolczasty".

III.

Wszystko, co wiemy o nastrojach opinji publicznej w Anglji, świadczy o tem, że sprawa zawarcia pokoju z Rosją bolszewicką bynajmniej nie zeszła z porządku dziennego, lecz w dalszym ciągu interesuje żywo całe społeczeństwo. Ponieważ niewątpliwie w zamiarach rządu angielskiego nie leży przywrócenie imperjum rosyjskiego w niemal że przedwojennych granicach, lecz przeciwnie, wszystkie ruchy narodowościowe, zmierzające do utworzenia na jego terytorjum nowych państw samodzielnych lub sfederalizowanych, cieszą się stale sympatjami i poparciem angielskiem, przeto z tego punktu widzenia, pokój z bolszewikami najbardziej odpowiadałby tendencjom polityki angielskiej, ponieważ ze wszystkich rozwiązań problemu rosyjskiego, to reprezentuje stosunkowo najmniej danych, aby polityka rosyjska miała powtórzyć metody zaboru i ucisku w stosunku do nierosyjskich ludów. Pomijając już bowiem doktrynę socjalistyczną, która okazała się bardzo podatną do rozmaitych nagięć i nawrotów, rząd bolszewicki najwięcej będzie miał wrogów wewnętrznych, najwięcej do roboty z budową państwa na niewypróbowanych i częstokroć utopijnych podstawach, będzie zatem na długi okres czasu rządem najsłabszym.

Jeżeli więc mimo to dotąd do pokoju z bolszewikami nie doszło, to działają tu dwie przyczyny: obawa Anglji przed dopuszczeniem wpływów niemieckich do Rosji, co mogłoby całkowicie zniszczyć rezultaty wielkiej wojny, oraz obawa przed rozlaniem się propagandy i ruchu bolszewickiego w Europie i na całym świecie.

Obawa przed wpływami niemieckimi skłania Anglję w pierwszym rzędzie do akcji mającej na celu pozyskanie państw, które powstają na terytorjum byłej Rosji, aby z ich pomocą niedopuścić Niemieo do bezpośredniego zetknięcia się z Rosją bolszewicką i odciać możność akcji niemieckiej w Rosji. Tu właśnie byłoby szerokie pole do działania dla Polski, gdyby nie fatalna polityka komitetu narodowego, której rezultatem jest wyraźny brak zaufania Anglików do Polski i niechęć do opierania na niej jakichkolwiek bądź planów. Dziś jest niestety faktem, że Anglja niemal zupełnie nie uwzględnia Polski w swoich rachubach i tylko wówczas, widocznie à contre coeur, wciąga ją w orbitę swojej polityki, kiedy jest to absolutną koniecznością. Chętnie natomiast popiera te państwa i narody, których ustrój społeczny i charakter polityki stanowią dla niej gwarancję szczerze demokratycznego i republikańskiego systemu rządów. Opinja że jesteśmy społeczeństwem konserwatywnem, o przewadze elementów arystokratycznych, jeśli nie wogóle w rządzie, to w każdym razie w polityce zagranicznej, dalej rozpowszechniane, zwłaszcza zagranicą, wieści o bliskim powrocie monarchicznym czy dyktaturze — słowem cały dotychczasowy „dorobek" naszych reprezentacji zagranicznych, polityki z Anglją bynajmniej nam nie ułatwia.

*

Druga kwestja, obawa przed wzrostem fali bolszewickiej w razie zawarcia pokoju z Rosją bolszewicką, stanowi punctum saliens całej sprawy. Pierwsze stadjum tej sprawy, kiedyto zdawało się rzeczą konieczną przejść do akcji czynnej przeciw bolszewizmowi i zgniecenie jego ośrodków przez zwycięstwa militarne, należy już stanowczo do przeszłości. Sądzimy, że u schyłku jest też drugie stadjum, okres różnych „cordons sanitaires", prowadzonych w rozmaitych kierunkach. Świta natomiast stadjum trzecie, którego głównym momentem jest pokój z Rosją bolszewicką, zawarty w taki sposób i na takich warunkach, aby zniszczyć lub zneutralizować elementy destrukcyjne, tkwiące w bolszewiźmie, zachować natomiast i podtrzymać to wszystko, co może być elementem twórczym i popchnąć świat na drodze demokratyzacji i postępu o nowy krok naprzód.

Dla nikogo w Anglji zdaje się nieulegać wątpliwości, że bolszewizm dzisiejszy nie jest już tem, czem był przed rokiem. Z ruchu o charakterze wyłącznie lub prawie wyłącznie destrukcyjnym staje się on zwolna ruchem twórczym. Że w ciągu tej ewolucji stracił on wiele z swej pierwotnej siły, wyrazistości i „czystości" teoretycznej — to również nie ulega wątpliwości. Zawiódł całkowicie nadzieje tych, którzy oczekiwali od niego ratunku i zbawienia, którzy wierzyli, że stworzy on raj na ziemi. Zawiódł w pierwszym rzędzie klasy pracujące, proletarjat, a więc ten żywioł, z którego czerpał całą siłę. Jeśli dziś fala bolszewicka w wszechświecie opada, to dzieje się to nie dlatego, ażeby brakło niezadowolonych, bo tych po wielkiej wojnie i kulawym pokoju jest bardzo wiele, ale dlatego, że masy, które wierzyły, że przewrót bolszewicki bedzie dla nich ratunkiem, po doświadczeniach rosyjskich wiarę tę straciły i zwolna dochodzić zaczynają do przekonania, że jeden jest tylko lekarz, który rany wojenne uleczy — czas. A równocześnie masy te widzą, że to, co korzystnego dla nich bolszewizm przyniósł, uzyskać można i bez przewrotów, samą tylko groźbą, tem, że gdzieś daleko, na bezmiarach rosyjskich dokonano eksperymentu, który wprawdzie się nie udał, ale wykazał siłę ludu pracującego. W tem tkwi siła twórcza bolszewizmu, który wbrew doktrynie i teorji, wbrew woli twórców i kierowników, służy nie „dyktaturze proletarjatu", bo ta zawiodła, lecz rewolucji demokratycznej, która postępuje i zwycięża.

Powtarza się historja wielkiej rewolucji francuskiej, która utopji swoich w czyn nie wprowadziła ani namową, ani terrorem, ale która mimoto stała się dźwignią postępu w Europie, dając masę doświadczeń, z których bezkrwawo skorzystali sąsiedzi. Wątpić też nie można, że bez eksperymentu bolszewickiego, na który zresztą jedna tylko Rosja, którą obszar broni, mogła sobie bezkarnie pozwolić, demokratyzacja świata nie byłaby postąpiła tak daleko, trony nie byłyby tak sromotnie runęły, a lud pracujący nie byłby odniósł tych zdobyczy, które dziś już utrwalić tylko i ugruntować potrzeba

*

Pokój z bolszewikami w dzisiejszych warunkach i przy obecnym charakterze rządu bolszewickiego przestaje być groźnym dla spokoju świata. Przeciwnie — pokój taki może się stać ciosem śmiertelnym dla teorji bolszewickiej, gdy po obaleniu muru, oddzielającego dziś Rosję od reszty świata, okaże się, jak nikłe są rezultaty panowania Lenina i tow., jak znikome są zyski klasy pracującej w porównaniu z tem, co drogą ewolucyjną, bez krwi rozlewu, bez zniszczenia dorobku pracy całych pokoleń osiągnięto równocześnie w „burżuazyjnej" reszcie świata.

Pokój z bolszewikami wytrąci dziś ostatni argument „konieczności wojennych", jakim przywódcy tego ruchu starają się usprawiedliwić w oczach proletarjatu całego świata niepowodzenia wcielenia w czyn „dyktatury proletarjatu" i zdradę, jakiej dopuszczają się wobec „czystej teorji", coraz wyraźniej

ADAM STODOR. 10

Pójdź!

Nowela (na tle listopada 1918).

—o—

(Ciąg dalszy).

Nagle ujrzał Włast na jakich dwieście kroków przed sobą wychylającą się z gęstwy krzaków baranią czapę „petlurowca". Chciał już chwycić za broń i strzelić, ale na szczęście przypomniał sobie w czas o zakazie porucznika. „Petlurowiec" stał chwilę. Widocznie był to jakiś „starszy", gdyż szkłami począł badać przestrzeń przed sobą, a potem się cofnął. Snać badania jego nie obudziły w nim żadnego podejrzenia, gdyż niebawem ukazała się wyszedłszy z gęstwy krzaków gromadka „ukraińców", licząca około dziesięć osób. Byli tam „petlurowcy" i „siczownicy"; co Włast dokładnie rozróżnić mógł już gołem okiem.

— Mgła prawie zupełnie opadła — pomyślał. — Będzie dobrze atakować..,

Stali dość długo i naradzali się. A potem, może na dany gwizdkiem sygnał wychodzić ich poczęło z gęstwy krzaków coraz więcej, coraz więcej. Niebawem gromadka dziesięciu wzrosła do liczby kilku niełedwie setek.

Porucznik Breda biegnąc o ile możności szybko, wpół zgięty, rowem, wołał przenikliwym, rozkazującym szeptem:

— Nie strzelać! Dopiero gdy zaczną atakować... Dam sygnał gwizdkiem... A wtedy salwa za salwą, bez przerwy, bez przerwy!... Dam im teraz znać, gdzie jesteśmy...

Był właśnie przy Właście.

— Daj karabin! — rzekł położywszy się przy nim.

W leżącej pozycji celował długo, na zimno, ostrożnie. Wypalił wreszcie. Włast ujrzał jak zakotłowało pośród ukraińców, a jeden z nich runął bezwładnie na ziemię. Krzyki jakiejś komendy, rzucenie się wszystkich na ziemię i gwałtowna salwa wprost w rów, skąd wypadł strzał.

Breda zerwał się z leżącej pozycji.

— Kryć się w rowie!... Uważać!... Nie strzelać!...

A od strony nieprzyjaciela łomot salw rósł coraz bardziej, dochodząc do maksimum natężenia. Kule jęły ryć skraj rowu, rozbijać kopczyki ziemi niedawno przez ostrożniejszych sporządzone. Nie przynosiło to jednak atakowanym faktycznej szkody, prócz zdenerwowania, bo żołnierz osunął się w głąb rowu, gdzie kule dosięgnąć go nie mogły. Włast tylko nie zwracał uwagi na ogień ukraińców. Z jakąś nonszalancją młodzieńczą, odważnie, wychyliwszy nieco głowę z za kopczyka ziemi, obserwował co się wśród nieprzyjaciół dzieje. Drugim, pilnym obserwatorem, był porucznik Breda, który jednakże czynił to ostrożnie, z zimną krwią, z dokładnością doświadczonego żołnierza.

Po pewnym czasie salwy karabinowe z ukraińskiej strony tracić poczęły na gwałtowności, a ponieważ ze strony polskiej wcale na nie nie odpowiadano, ucichły zupełnie. Zapewne nieprzyjaciel doszedł do przekonania, że Polacy cofnęli się ze swych pozycji. I rzeczywiście musiało się tak im wydawać, gdyż zerwali się z swych legowisk i biedz poczęli w stronę polskiego rowu.

Rozległ się przejmujący gwizd Bredy.

Wszyscy jego ludzie w tejże chwili byli na swych stanowiskach i chwycili za karabiny.

Nieprzyjaciela pędzącego masą do ataku widać i słycha już było. Wyjąc przeraźliwie, pędził tłum żołnierzy przeważnie w kożuchach i baranich czapach lub w byłych, brudnych, austrjackich mundurach wprost na rów polski.

Zbliżyli się na jakich stopięćdziesiąt kroków.

Breda jeszcze czekał, mimo, że żołnierze jego w zdenerwowaniu oczekiwania kurczowo przyciskali do ramion kolby złożonych do strzału karabinów.

Wycie pędzących do ataku ukraińców stawało się coraz gwałtowniejsze, coraz ohydniejsze. Przodem samym pędził jakiś olbrzymi sałdat w baraniej czapicy, z karabinem w lewej łapie, prawą zaś wzniósł do góry i dodawał, ryczące, odwagi pędzącym za nim. Barania czapa zesunęła mu się w tył głowy, a wreszcie spadła odsłaniając rozwichrzone rude kudły. Oczy miał wybałuszone, a gębę wciąż otwartą wśród zwierzęcego wrzasku.

— Jaki on śmieszny — przemknęło błyskawicznie przez mózg Własta.

Przeraźliwe, silne, trzy gwizdy porucznika Bredy.

Równocześnie z trzecim gwizdem łomot salw zahuczał w polskim rowie i dymy, które chwilowo wszystko przysłoniły, bałwanić się kłębami nad nim poczęły.

— Ognia, ognia! Wal! Bez przerwy! — krzyczał donośnie Breda, uwijając się po rowie.

Huk salw bez przerwy zlewać się począł w jakiś potworny ryk, gdyby grzmotu.

(C. d. n.).

dostosowując swój regime do wzorów burżuazyjnych, uświęconych doświadczeniem długich lat „burżuazyjnego" panowania.

Oto rozumowania, coraz częściej pojawiające się w dyskusji politycznej w Anglji. Streszczają się one w zapytaniu, czy bolszewizm już się zdemokratyzował, czy jest dopiero na drodze do demokratyzacji? Sprawa zwołania konstytuanty rosyjskiej jest tu probierzem dla opinji publicznej angielskiej, która rozumie że podstawą demokracji jest zasada większości. Wszystko, co polityka angielska obecnie w stosunku do bolszewizmu przedsiębierze, zmierza przedewszyst kiem do tego celu. Od niego zależy termin, ale już tylko termin pokoju z Rosją.

W tych okolicznościach mowa Clemenceau'a (świadomie o ile o niego chodzi lub nieświadomie) odgrywa rolę presji nacisku na rząd bolszewicki, który też wyraźnie ustępuje. Jest to epizod toczących się w Kopenhadze rokowań, manewr, przypominający epizod z gen. Hoffmanem w Brześciu litewskim. Od epizodów takich bliżej jednak do pokoju niż do wojny.

Jeśli więc niema pozytywnych następstw polityki „drutu kolczastego" w stosunku do sprawy polskiej, to jest to naturalnym wynikiem faktu, że polityka ta jest tylko chwilowym manewrem dyplomatycznym, nie jest zaś pomyślana serjo. Co najwyżej, jest działaniem na zwłokę, dopóki opinja publiczna w Anglji nie uzgodni ostatecznie swoich poglądów, a rząd nie wymusi lub nie wytarguje dalszych ustępstw od panów Rosji których nieubłagana logika posiadania władzy pcha coraz bardziej na prawo.

Na manewrze tym ci tylko mogą wyjść fatalnie, którzy go wezmą na serjo i zaciągnąwszy straż u kolczastego drutu zagalopują się tak na drodze wojennej, że nie spostrzegą, że oto poza nimi i bez nich — a więc przeciw nim — szybkimi krokami zbliża się pokój. Dyplomacja polska stoi przed poważnem i trudnem zadaniem. **Alfa**

Odbudowa rolnictwa w rzeczyposp. polsk.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 28. stycznia 1920.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie **komisji rolnej**, na której p. minister rolnictwa przedłożył projekt ustawy o zagospodarowaniu odłogów gruntowych na obszarze rzeczypospolitej polskiej i ziem wschodnich. Projekt ustawy brzmi następująco:

Celem gospodarczego uporządkowania zniszczonych w czasie wojny obszarów rzeczyposp. polskiej, oraz ziem wschodnich, zajętych przez wojsko polskie, jakoteż w celu zwiększenia produkcji rolnej na potrzeby aprowizacji publicznej, poleca się rządowi niezwłocznie przedsięwziąć niezbędne środki i zarządzenia ku zagospodarowaniu, zużytkowaniu i obsianiu gruntów użytkowych, leżących odłogiem.

Na cele, związane z wykonaniem zadań, wymienionych w art. 1, przyznaje się rządowi na rachunek ministerstwa roln., na czas do 1 stycznia 1921 roku, kredyt nadzwyczajny **do wysokości jednego miljarda marek**.

Kredyt powyższy podlega, stosownie do potrzeb, zużyciu na pokrycie kosztów zagospodarowania odłogów, leżących zarówno w granicach państwa, jakoteż na obszarze ziem wschodnich, wedle jednolitego planu. Kredyt ten jest zwrotny na warunkach ustalonych przez ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrem skarbu.

Minister rolnictwa dr. Bardel wygłosił na ten temat obszerne ekspose, z którego przytaczamy momenty ważniejsze.

Ilość ziemi, leżącej odłogiem, wynosi mniej więcej w Polsce:

we wschodniej Małopolsce	2,209.000 mg.
na ziemiach białoruskich	2,500.000 mg.
na Wołyniu	1,500.000 mg.
w Królestwie Polsk. (22 pow.) około	1,000.000 mg.

Ogółem ilość ziemi, leżącej odłogiem, wynosi od **7—8 miljonów morgów**. Działalność ministerstwa rolnictwa w kierunku zagospodarowania odłogów gruntowych iść będzie w kierunku: 1) **znawożenia ziemi**, 2) **uprawienia ziemi**, 3) **obsiania ziemi**.

Co do zużytkowania owego 1 miljarda marek, to w poszczególnych prowincjach zużytkowanoby:

na Małopolskę zachodnią	50 miljonów marek
na Małopolskę wschodnią	400 miljonów marek
na Kongresówkę	250 miljonów marek
na kresy wschodnie	100 miljonów marek
rezerwa	200 miljonów marek

Po obszernej dyskusji, uchwalono na komisji przyjąć projekt ustawy, przedłożonej przez ministra rolnictwa, a referat na pełnym Sejmie powierzyć p. Janowi Dąbskiemu.

—o—

Prowokacyjne zachowanie się kolejarzy niem. w Tczewie.

Tczew (Pat). Na podstawie poprzednio zawartej umowy niemieckich kolejarzy w Tczewie, którzy pod wpływem centrali hakatystycznej w Gdańsku planowali strejk jeszcze przed objęciem linji kolejowej przez Polaków, wybuchł strejk w piątek. Jako powód strejku podają strejkujący, że usunięto pomnik ces. Wilhelma. Usunięcie pomnika nastąpiło przez marynarzy i osoby cywilne. Burmistrz polski Orcholski wyraził dotychczasowemu burmistrzowi Martinsowi ubolewanie z powodu tego zajścia. Pod wpływem żywiołów szowinistycznych postanowili kolejarze niemieccy następujące warunki: Narazie przerwać służbę na 24 godzin. W tym terminie mają być wypełnione następujące żądania: 1) przykładne ukaranie tych, którzy zniszczyli pomnik, 2) usunięcie z Prus zachodnich oddziału marynarki, 3) przywrócenie pomnika i oddanie tegoż jednemu z miast niemieckich lub też odszkodowanie w złocie, 4) szanowanie pomników miejskich i utrakwizacja nazw ulic. W razie jakiegokolwiek zarządzenia wobec kolejarzy strajkujących, grożą ogólnym strejkiem. **Władze polskie** natychmiast wydały ze swej strony zarządzenia, **odrzucając rokowania** ze strejkującymi i wyznaczając krótki termin dla rozpoczęcia pracy wśród strejkujących.

Tczew (Pat.). W dniu wczorajszym doniesiono o **usiłowaniach sabotażu kolejowego** skierowanego przeciwko pociągom wojskowym i przeciwko wojsku. Dopiero **energiczna interwencja spowodowała wypuszczenie pociągów**.

Gdańsk (Pat.). **Z powodu strejku kolejarzy w Tczewie komunikacja między Gdańskiem a Tczewem jest zupełnie przerwana.**

Gdańsk (Pat.). Z powodu strejku kolejarzy w Tczewie wyjechała tam specjalna komisja z Gdańska, w której skład wchodzą między innymi polski komendant wojskowy (kolejowy) w Gdańsku, kapitan dr. Haraszyn oraz polski wiceprezydent dyrekcji kolei w Gdańsku.

Tczew (Pat.). Zarówno w Tczewie jak i na stacjach kolejowych w pobliżu Tczewa przejęły władze polskie telegramy służbowe, nadane przez naczelnika stacji w Tczewie, Niemca Żilka, w których donosi on o wybuchu strejku i wzywa funkcjonarjuszy kolejowych do przyłączenia się do strejku.

Tczew (Pat.). Wobec zdecydowanej postawy kolejowców Polaków, którzy oświadczyli gotowość kontynuowania pracy w warsztatach i biurach kolejowych oraz energicznym zarządzeniom natury wojskowej, **strejk kolejarzy** w Tczewie w sobotę popołudniu został ostatecznie złamany. Od tej chwili komunikacja kolejowa we wszystkich kierunkach odbywa się znowu normalnie.

ŚLĄSK POD RZĄDAMI KOMISJI PLEBISCYTOWEJ

Cieszyn (Pat.). Uchwałą komisji plebiscytowej **zniesiono milicję polską i czeską żandarmerję polityczną** jako organizacje wojskowe. **Nieprzynależni do Śląska członkowie tych organizacji mają kraj opuścić**, a pozostanie tylko żandarmerja zwykła ograniczona do liczby przedwojennej. Żandarmerja podlega starostom pod kontrolą władz wojskowych komisji międzynarodowej. **Linje celne** na linji demarkacyjnej zostaną zniesione, a funkcjonarjusze celni przeniesieni do 8. lutego na granicę kraju. Rozkaz do zaprzestania rewizji został już wydany. Władze polskie i czeskie mają urządzić na stacjach granicznych **stacje celne dla przeszkodzenia wywozowi niedozwolonemu** ze Śląska Ciesz. Zniesioną została cenzura prewencyjna dla prasy. Od 2. lutego zaprowadzono zupełną wolność prasy i przesyłek dziennikarskich na całym obszarze Śląska Ciesz. Przywrócono połączenie telegraficzne i telefoniczne, oraz zupełną wolność telegrafu i poczt na całej przestrzeni Śląska. Taryfa pocztowa jest jednolita w całem Księstwie. Utworzono **mieszane komisje żywnościowe** złożone z Polaków, Czechów i Niemców i nawiązano zerwane stosunki z amerykańską organizacją, trudniącą się żywieniem dzieci.

—o—

Jedna linja Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji w stosunku do Rosji.

Wilno. (PAT) Od 15 do 22 stycznia trwała **w Helsingforsie konferencja, na której były reprezentowane** Finlandja, Estonja, Łotwa i **Polska**. Pomimo rozbieżności stanowisk doszło do zasadniczego porozumienia w sprawach politycznych, militarnych i ekonomicznych pomiędzy czterema reprezentowanemi państwami. Imperjalistyczne antypolskie stanowisko Litwy nie znalazło oddźwięku, wobec czego **Litwini brali udział tylko w charakterze informacyjnym. Punktem naczelnym obrad** był **stosunek do Rosji sowieckiej**, co do którego osiągnięto jednomyślność. Faktycznym wynikiem konferencji są: **stałe instytucje o charakterze militarnym i ekonomicznym**. Następna konferencja odbędzie się w Rydze. Delegacja polska była manifestacyjnie wyróżniana. Poseł angielski, lord Acton, powiedział podczas bankietu, urządzonego przez reprezentanta Finlandji na cześć delegacji polskiej, znamienną mowę imieniem reprezentantów koalicji, podkreślając budowanie przez koalicję wielkiej Polski. Delegat polski złożył wieniec na pomniku Runeberga, z napisem: „Pierwszy wolności Finlandji — delegacja polska".

—o—

Rada najwyższa przyzwala na związek Bessarabji z Rumunją.

Wiedeń. (PAT) B. K. Londyn. Jak się dowiaduje biuro Reutera, rada najwyższa na ostatniem posiedzeniu postanowiła przyznać w zasadzie Bessarabji prawo połączenia się z Rumunją.

—o—

Oficjalna propozycja pokojowa rządu sowietów wobec Polski z 29. stycznia.

Wojska czerwone nie przekroczą dotychczasowej linji frontu.

Warszawa (Pat.). Telegram iskrowy z Moskwy zawierający w tekście francuskim notę rządu komisarzy ludowych w sprawie pokoju, otrzymała stacja warszawska 29. stycznia z dużą luką. Lukę tę pozwoliły wypełnić dwa telegramy iskrowe prasowe z Moskwy: jeden w języku rosyjskim, drugi w francuskim.

Stacja radjo Moskwa - Warszawa. Do Naczelnika państwa Piłsudskiego. Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów do rządu polsikego i ludu polskiego.

Oświadczenie. Polska stoi wobec decyzji, czy poweźmie postanowienie które może przynieść dla obu narodów najzgubniejsze następstwa. Wszystko wskazuje na to, że wysiłki skrajnych imperjalistów ententy, stronników lub agitatorów Churchilla lub Clemenceau dążą w chwili obecnej do pchnięcia Polski w bezsensową i zbrodniczą walkę przeciw Rosji sowietów.

Świadoma całej odpowiedzialności wobec mas roboczych Rosji i przejęta głębokiem życzeniem zapobieżenia niezliczonym ofiarom, nieszczęściom i spustoszeniom, które grożą obydwu narodom.

1) **Rada komisarzy ludowych oświadcza że polityka socjalistyczna federacyjnej republiki sowietów wobec polski, wychodząca nie z wypadkowych i chwilowych kombinacji wojskowych lub dyplomatycznych, lecz z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie, uznawała i niezmiennie uznaje bezwarunkowo i bez zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Republiki polskiej i na** tem to uznaniu które datuje od pierwszego dnia istnienia niepodległego państwa polskiego, opiera wszystkie stosunki z Polską.

2) **Utrzymując ostatnią propozycję pokojową u**czynioną Polsce przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych 22. grudnia z. r., **Rada komisarzy ludowych której obca jest wszelka polityka agresywna oświadcza, że wojska czerwone nie przekroczą teraźniejszej linji frontu Białej Rusi która przechodzi** w pobliżu następujących punktów: **Dryssa Dysna, Połock Parycze, stacja Ptycz i Białokorewice.**

Co się tyczy frontu **ukraińskiego** Rada komisarzy ludowych oświadcza w swoim imieniu, że **wojska sowieckie federacyjnej republik nie będą dokonywać operacji wojennych na zachód od zajmowanej linji** przechodzącej w pobliżu miasteczek: **Czudnego** (?) Piławy, Deraźni i miasta Baru.

3) Rada komisarzy ludowych oświadcza, że **rząd sowiecki nie zawarł z Niemcami** ani z żadnym innym krajem jakiejkolwiek umowy lub **traktatu** któryby był skierowany **bezpośrednio lub pośrednio przeciwko Polsce i że charakter i duch polityki międzynarodowej rządu sowietów wyklucza możność podobnych traktatów zarówno jak choćby najmniejszą chęć korzystania z możliwych kolizji między Polską, a Niemcami lub jakimkolwiek innym krajem, w celu zagrożenia niepodległości Polski i jej terytorjów.**

4) **Rada komisarzy ludowych sądzi, że o ile chodzi o interesy rzeczywiste Polski i Rosji nie ma ani jednej kwestji czyto charakteru terytorjalnego, czy ekonomicznego lub innego, któreby nie mogły być rozstrzygnięte w drodze pokojowej zapomocą rokowań ustępstw i wzajemnych układów, jak to ma miejsce w chwili obecnej przy rokowaniach z Estonją.**

Polecając komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych uzyskanie na najbliższem posiedzeniu w ludowym centralnym wszechrosyjskim komitecie wykonawczym uroczyste potwierdzenie ze strony najwyższego organu wyżej **wskazanych zasad wobec Polski, Rada komisarzy ludowych uważa za swej strony że przez obecne stanowcze oświadczenie spełnia swój obowiązek wobec pokojowych interesów narodów polskiego i rosyjskiego i żywi stanowczą nadzieję, że wszystkie sprawy sporne zostaną rozwiązane w drodze przyjaznych umów między Rosją a Polską.**

Prezydent rady komisarzy ludowych Ulijanów Lenin, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych G. Cziczerin, komisarz ludowy dla wojny i marynarki L. Trocki.

FRANCJA WOBEC MOŻLIWOŚCI POKOJU POLSKI Z ROSJĄ.

Praga (Pat.). Cz. B. P. z Paryża. „Matin“ omawia trudną sytuację, w jakiej znajduje się Rumunja i Polska wobec Rosji sowieckiej i oświadcza, że **o ile państwa koalicyjne nie pospieszą z rychłą pomocą tym państwom trudno się będzie dziwić gdyby Polska i Rumunja zawarły z rządem sowietów pokój.**

Warszawa (Pat.). z Paryża. Havas. „Temps“ analizując położenie rosyjskie oświadcza, że niezależnie do tego, czy dojdzie do zawieszenia broni z bolszewikami czy nie, **byłoby dobrze dać Polakom uzbrojenie i wyekwipowanie** w tych rozmiarach, w jakich oni tego potrzebują. Temps domaga się natychmiastowego zawarcia pokoju z Turcją.

Nawiązywanie stosunków handlowych koalicji z Rosją.

Paryż. (PAT) Havas 31 stycznia. Według informacji dzienników, odpowiedź moskiewskiego zarządu kooperatyw rosyjskich w sprawie **stosunków handlowych** pomiędzy Rosją a koalicją, nadeszła już do Londynu i Paryża, zawiera ona jedynie **zasadniczą zgodę** na odnośną decyzję rady najwyższej z dnia 16 stycznia b. r. i domaga się udzielenia uzupełniających objaśnień.

Anglja oficjalnie pertraktuje z rządem sowietów.

Wiedeń. B. K. Berlin. (Pat). „Dt. Allg. Ztg.“ ogłasza doniesienie dzienników kopenhaskich, wedle których redaktor pisma angielskiego Daily Herald pertraktuje **poniekąd oficjalnie z pełnomocnikami rosyjskich sowietów w sprawie uznania republiki sowietów, w sprawie zawarcia pokoju między Rosją a koalicją i w sprawie zupełnego zniesienia blokady.**

Kołczak przed sądem bolszewickim.

Warszawa. (PAT) z Paryża. Na podstawie agencji Havasa „Matin“ ogłasza artykuł, wedle którego sytuacja we wschodniej Syberji jest nadal bardzo poważna. Kopalnie w Irkucku i kopalnie towarzystwa Lena Poldfild zostały znacjonalizowane. Kołczak będzie przewieziony do Moskwy i postawiony przed najwyższy trybunał bolszewicki.

Odnowienie przymierza angielsko-japońskiego.

Wiedeń. Tel. Komp. Londyn. (Pat). Wedle doniesienia z Tokio, toczą się rokowania celem odnowienia przymierza angielsko-japońskiego.

Anglja tworzy nową armję ochotniczą.

Wiedeń. (PAT) B. K. Paryż. Minister wojny Churchil, omawiając sprawę reorganizacji armji, doniósł o zamiarze rządu, by oprócz armji regularnej stworzyć także nową armję ochotniczą, której celem byłaby obrona państwa brytyjskiego i spełnienie zobowiązań jego wobec Francji i Belgji. Armja ta wynosiłaby na stopie wojennej 145 tysięcy żołnierzy i będzie służyła za granicę dopiero na podstawie nowej ustawy. Do tej armji nie mógłby się nikt dostać, kto nie byłby gotów za parę miesięcy wzgl. tygodni pospieszyć z pomocą Francji i Belgji, jeśli te państwa bez prowokacji z ich strony będą zaatakowane, albo gdy będzie chodziło o obronę państwa brytyjskiego.

Hindenburg, Ludendorff. Tirpitz, Bethman-Hollweg mają być wydani.

Wiedeń. (PAT) B. K. Paryż. Wedle „Matina“ rada ambasadorów ułoży w poniedziałek pismo wstępne (Geleitbrief) dla listy osób winnych nadużyć wojennych. Lista obejmuje 890 nazwisk, z czego po 300 wypada na żądanie Francji i Belgji, około 100 na żądanie Wielkiej Brytanji, a reszta na żądanie Rumunji, Serbji, Polski i Włoch. Oprócz nazwisk, które już były wymieniane, znajdują się na liście: Hindenburg, Ludendorff, Falkenhein, były niemiecki następca tronu, ks. Oskar pruski, Bethmann-Hollweg, Tirpitz i admirał Scheer.

—o—

Warszawa. (Pat). Wczoraj odbył się na lotnisku warszawskiem popis na rzecz inwalidów lotniczych. Atrakcją popisów był wzlot pierwszego polskiego, olbrzymiego samolotu pasażerskiego, przeznaczonego jak wiadomo do komunikacji między Warszawą a większymi miastami kraju. Aparat sporządzony został w warsztatach firmy Handley-Pageut. Loty aeroplanów tego typu organizuje w Polsce „Polskie Towarzystwo Żeglugi powietrznej“. Mimo zawieji śnieżnej samolot wzniósł się kilka razy.

—o—

Optymizm czeskiego min. skarbu.

„Agence économique et financierès“ podaje interwiew z czeskim ministrem finansów, p. Kunes Sonntagiem. Wedle oświadczeń ministra, budżet zwykły państwa czeskiego wynosić będzie 5 miljardów wydatków i tyleż przychodów, zaś budżet nadzwyczajny obejmie 5·400 miljardów rozchodow na 2·400 miljardów dochodów. Deficyt wyniesie zatem 3 miljardy koron.

Czeski minister finansów jest jak najlepszej myśli co do przyszłości ekonomicznej swego kraju, przyszłość należeć będzie do narodu, który potrafi najrychlej przystosować swój organizm rządowy i społeczny do chwili obecnej, a nie do tego, który celuje śmiałością przedsięwzięć. Stan rolniczy i przemysłowy Czech jest, wedle niego taki, że staną się one wkrótce najbogatszym krajem Europy.

—o—

Dyktatura wojskowa włoska w Albanji.

Mimo protestu Albańczyków, wykonują Włosi w Albanji wojskową dyktaturę. Ponieważ zagraża to interesom Jugosławji, założyli przedstawiciele S. H. S. w Paryżu protest.

—o—

Reforma walutowa w Jugosławji.

Reformę walutową przeprowadzono w ten sposób, że relację korony do dynara przyjęto w stosunku 4:1 — korony i dawne dynary serbskie mają być wycofane i zastąpione nowymi dynarami S. H. S. al pari z dotychczasowymi.

—o—

Bolszewizm w Niemczech.

Wedle doniesień gazet francuskich, niemieccy socjaliści niezawiśli postanowili przystąpić do III-ciej międzynarodówki.

Syndykat dziennikarzy polskich we Lwowie.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w dużej sali Kasyna i Koła liter. artyst. walne zgromadzenie świeżo założonego na wzór Krakowa i Warszawy syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie celem ukonstytuowania się.

Podobne syndykaty powstać mają w najbliższym czasie w Poznaniu i Wilnie, poczem utworzony zostanie związek syndykatów dziennikarzy polskich z siedzibą w Warszawie. Zadecyduje o tem zjazd dziennikarzy polskich, który zwołany zostanie do Warszawy w kwietniu br. Z zatwierdzonego statutu syndykatu lwowskiego wyjmujemy następujące §§:

§ 3. Celem syndykatu jest zorganizowanie pracowników dziennikarskich dla obrony ich interesów materjalnych, oraz moralnych dziennikarzy i zawodu dziennikarskiego.

Środkami ku temu są **uświadomienie i ubezpieczenie praw i obowiązków zawodu dziennikarskiego, uzyskanie jak najodpowiedniejszych warunków pracy i płacy, uzyskanie ustawodawstwa ochronnego, pośrednictwo przy rozstrzyganiu zatargów z wydawcami, współdziałanie z innymi**

zwią ka[illegible] ku temu samemu celowi, jakotež [illegible] pomocy chorym członkom lub na wypadek ich niezdolności do pracy i starości.

Towarzystwo rozporządza funduszami, które wpływają z wpisowego i wkładek członków, darowizn i zapisów, oraz dochodów przedsiębiorstw urządzanych przez Wydział Towarzystwa.

§ 4. Członkowie towarzystwa dzielą się na: 1) zwyczajnych, 2) nadzwyczajnych, 3) wspierających i 4) honorowych.

Członkami zwyczajnymi są stali współpracownicy redakcyjni dzienników polskich wydawanych co najmniej 6 razy tygodniowo we Lwowie, stali korespondenci pism zamiejscowych jakotež współpracow. lwowskich agencji i korespond. prasowych, o ile **zawód dziennikarski jest zasadniczem źródłem ich utrzymania**. Właściciele i wydawcy pism są wyłączeni od przynależności, członek który się staje właścicielem lub wydawcą pisma codziennego, temsamem przestaje być zwyczajnym członkiem towarzystwa.

Członkami nadzwyczajnymi są współpracownicy redakcyjni, którzy poza pracą dziennikarską mają inne stałe źródło zarobku i zaopatrzenia.

Członkiem wspierającym może zostać każdy, kto płaci na rzecz Towarzystwa najmniej 100 K. rocznie i przez Wydział zostanie przyjęty.

Członków honorowych mianuje walne zgromadzenie na przedstawienie Wydziału.

§ 5. Wszyscy członkowie są zobowiązani do solidarnej ochrony interesów stanu dziennikarskiego, jakoteż do ponoszenia opłat, a to wpisowego w wysokości 20 Kor. i wkładki miesięcznej 10 K. ewentualnie w tej wysokości jaką walne zgromadzenie ustanowi. Każdy członek ma prawo korzystania z moralnego i materjalnego poparcia syndykatu. Członkom zwyczajnym przysługuje prawo wyborcze, czynne i bierne, oraz prawo głosowania stanowczego w obradach zgromadzenia i wydziału. Członkom nadzwyczajnym przysługuje prawo głosu doradczego.

Członkowie nadzwyczajni mają prawo do zaopatrzenia materjalnego tylko w wyjątkowych wypadkach z kwoty ogólnej, wyznaczonej corocznie na ten cel przez walne zgromadzenie.

§ 6. Członków zwyczajnych i nadzwyczajnych przyjmuje wydział drogą balotu na pisemne zgłoszenie się i polecenie 2 członków towarzystwa. W zgłoszeniu proszący ma przedstawić dowód, że jest istotnie **zawodowym** dziennikarzem i oświadczyć się, że poddaje się w zupełności postanowieniom statutu.

Przynależność do syndykatu kończy się z poniechaniem zawodu dziennikarskiego, w razie zalegania z opłatami ponad trzy miesiące na skutek uchwały Wydziału w wypadkach naruszenia godności lub interesów stanu dziennikarskiego.

§ 7. Organami syndykatu są: 1) Wydział, 2) Walne Zgromadzenie, 3) Komisja rewizyjna, 4) Sąd rozjemczy. Wydział wybierany przez Walne Zgromadzenie na przeciąg 1 roku składa się z prezesa 2 wiceprezesów, z sekretarza skarbnika i sześciu członków. Wydział jest organem wykonawczym Syndykatu. Wydział a) przyjmuje i wyklucza członków, b) pobiera opłaty od członków, c) przyjmuje darowizny, zapisy, ofiary itd., d) udziela zapomóg do wysokości uchwalonej przez walne zgromadzenie, e) opracowuje instrukcje i regulaminy, f) opracowuje projekty umów pomiędzy pracownikami dziennikarskimi a pracodawcami, g) opracowuje podstawowe warunki pracy i płacy dziennikarzy, h) reprezentuje syndykat i broni jego interesów.

Walne zgromadzenie odbywa się, gdy to uzna za potrzebne wydział lub na żądanie $1/3$ członków zwyczajnych.

§ 8. W razie rozwiązania syndykatu majątek jego przypada na cel, który ustanowi walne zgromadzenie. a gdyby do uchwały takiej dojść nie mogło, na rzecz Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie.

Obrady zagaił dr. V o g e l, który przywitał zebranych i zdał sprawę z prac przygotowawczych, poczem na prezesa zebrania uproszono prezesa Towarz. dziennikarzy polskich p. L a s k o w n i c k i e g o a na sekretarza p. P a r a n d o w s k i e g o.

Red. L a s k o w n i c k i imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich wyraził radość z powodu powstania syndykatu i przyrzekł ze strony Tow. dziennikarzy polskich serdeczne współdziałanie i poparcie celów syndykatu.

Red. F r y l i n g omówił szczegółowo cele syndykatu i posłannictwa dziennikarstwa polskiego, poczem po przemówieniach pp. dra Vogla, Szczyrka, Laskownickiego, Konarskiego i Zacharjasiewicza przyjęto statut do zatwierdzającej wiadomości.

Wybory dały wynik następujący:

Prezes: dr. Vogel, wiceprezesi pp. Fryling i Raczkowski, sekretarz p. Lech, skarbnik p. Krzywy.

Do **wydziału** weszli pp.: Ancówna, Laskownicki, Parandowski, Rolle, Szczyrek i Wład. Szenderowicz.

do **Komisji rewizyjnej**: pp. Grekowiczówna, Konarski i Leopold Szenderowicz.

do **sądu rozjemczego**: pp. Hausnerowa, dr. Jampolski i Rossowski.

Po wyborach wyznaczono na r. 1920 na razie kwotę 2000 kor. na zapomogi dla członków nadzwyczajnych.

Prezes dr. V o g e l zapowiedział przystąpienie do wydziału Kasyna i koła literat. artyst. w charakterze członka **wspierającego** ze znaczniejszą wkładką.

Wyrażono też nadzieję, że wydawnictwa dzienników lwowskich przystąpią w tym samym charakterze do nowo założonego Towarzystwa. Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego“ na wczorajszem posiedzeniu zarządu uchwaliło przystąpić do syndykatu jako członek wspierający z wkładką roczną 500 koron.

Wkładki członków i fundusze, ofiarowane na cele Towarzystwa składać należy na ręce skarbnika p. Krzywego, redaktora „Trybuny“. Lwów ul. Cicha l. 1.

Walne Zgromadzenie lwowskiego T. N. S. W.

Na walnem zebraniu lwowskiego Koła T. N. S. W., które się odbyło w ostatnią sobotę (30. I. br.), po złożeniu sprawozdania rocznego z działalności zarządu Koła dr. Osieckiego i po udzieleniu ustępującemu zarządowi ab. o lutorjum, przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym wybrano prof. Alfreda **Ujejskiego** zastępcą prof. **Huberta**, prócz tego weszli do zarządu delegaci gron zakładów szkół średnich, których każde poszczególne grono zaproponowało.

Następnie insp. dr. M. **Jannel** powiadomił zebranych o wyniku swej podróży do M. W. i O. do Warszawy. skutkiem której niektóre drobniejsze sprawy szkolne będą mogły być niebawem **pomyślnie** załatwione.

Z kolei złożyli sprawozdanie z W. Zgromadzenia **TNSW**. w Warszawie **prof. Cehak, dr. Zagajewski** i Ujejski, poczem przystąpiono do obrad nad bieżącymi sprawami ekonomicznemi nauczycielstwa szkół średnich w Małopolsce.

Wychodząc z zasady, że anormalnością jest i krzywdzącą niesprawiedliwością, niezgodną z duchem zasadniczych ustaw odmienne bonifikowanie nauczycielstwa szkół średnich w Królestwie, a w Małopolsce zebrani uchwalili (na wniosek prof. Cehaka) przesłać za pośrednictwem zarządu okręgowego i zarządu głównego TNSW. do prezydjum Sejmu, do ministerstwa W. i O. oraz na ręce posła Rataja, znanego orędownika i obrońcy spraw urzędniczych w Sejmie, następujące rezolucje:

Koło lwowskie TNSW. na swem W. Zebraniu z dnia 31. I. 1920 uchwala prosić prezydjum Sejmu oraz M. W. i O. o zarządzenie:

A) aby nauczycielstwu szkół średnich w Małopolsce wypłacono natychmiast te same pobory, jakie otrzymują nauczyciele szkół średnich w Królestwie, z mocą obowiązującą od 1. września 1919, aż do unifikacji poborów nauczycieli szkół średnich w całej Polsce.

B) aby **nauczycielstwu szkół średnich w Małopolsce wypłacono natychmiast tzw. czternastą pensję** którą w Królestwie nauczycielstwu już dawno wypłacono, zaś z rażącą krzywdą dla nauczycielstwa małopolskiego zarządzeniem tem b. Galicji nie objęto.

C) aby nauczycielstwo szkół średnich w Małopolsce otrzymało **natychmiast także i w takiej wysokości deputaty**, jakie pobiera nauczycielstwo szkół średnich w Warszawie.

D) aby Sejm i M. W. i O. raczyły energicznie, szybko i przychylnie rozpatrzeć wnioski Walnego Zgromadzenia TNSW., przedłożone przez osobną deputację p. min. ośw. Łopuszańskiemu, odnoszące się do stałych dodatków lokalnych (ze względu na straszne stosunki drożyźniane) dla nauczycieli szkół średnich w wschodniej Małopolsce, faktycznego odszkodowania za straty materjalne skutkiem wojny poniesione, dodatku odzieżowego jednorazowego dla małopolskiego nauczycielstwa oraz sprawy oddłużenia urzędników państwowych w Małopolsce.

Po omówieniu innych jeszcze kwestji (udział reprezentacji Koła w komisji międzyministerjalnej, pracującej nad projektem unifikacji płac urzędników państwowych, reprezentacja Koła w delegacji ogólnourzędniczej) przystąpiono do dyskusji nad **wysokością wynagrodzenia pobieranego przez nauczycieli szkół średnich w zakładach prywatnych**.

Na wniosek prof. **Huberta** uchwalono: 1) honorarjum **za jedną godzinę** w zakładzie prywatnym ma wynosić **minimum 20 mk** (w Krakowie profesorowie od szeregu miesięcy pobierają za godzinę 25 K) dzieci nauczycieli, uczęszczające do zakładu, w którym ich rodzice uczą, nie mają płacić zakładowi taksy miesięcznej, zaś w innych zakładach dzieci nauczycieli płacą tylko 50 proc. tej taksy.

Wreszcie na wniosek prof. Ujejskiego uchwalono domagać się, aby w razie gdyby rząd nie chciał lub nie zdołał dostarczyć na czas deputatów dla nauczycieli szkół średnich, natenczas winien on dopłacić do poborów nauczycielstwu kwotę równą targowej cenie tych deputatów.

A C S.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Błażeja b.; gr. kat. Maksyma. Jutro rz. kat. Weroniki p.; gr. kat. Tymofteja. — Wschód słońca 7·33, zachód 4·59.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek „Tosca“, opera

—o—

We Lwowie.

— **Wyrok w rozprawie o zdradę P. O. W. w Stryju.** W niedzielę po południu, w dziewiąty dzień rozprawy, zapadł wyrok w głośnej sprawie masowych aresztowań członków P. O. W. w Stryju podczas inwazji ukraińskiej. Przemawiał rano prokurator major Grabski, podtrzymując oskarżenie przeciw wszystkim trzem oskarżonym o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa z § 327. Obrońca podporucznika Edwarda Variselliego, dr. Pieracki, w świetnem przemówieniu wykazywał bezpodstawność oskarżenia w kierunku zbrodni z § 327 i przedstawił w jakich warunkach istniała konspiracyjna organizacja w Stryju, i domagał się uwolnienia swego klijenta.

Podobne motywy wysunęli w swych przemówieniach obr. osk. Kazimierza Hubala, ucznia gimnazjalnego, dr. Sulkowski i obr. Karoliny Zakrzewskiej, dr. Fell. Trybunał złożony z maj Kajet. Kosacza, jako wotanta, podp. Sterby, por Zygm. Dobrowolskiego i podp. Stef. Makowieckiego, jako asesorów, pod przew. maj. Gizińskiego, po przeszło godzinnej naradzie wydał wyrok uwalniający wszystkich trzech oskarżonych od winy i kary, Wyrok oczywiście wywarł na oskarżonych wzruszające wrażenie. Prokurator zgłosił jednak zażalenie nieważności, wobec czego odprowadzono Varisellego, Hubala i Zakrzewską napowrót do więzienia aż do ostatecznego załatwienia wyroku.

— **Raut prasy**. W sobotę w salach Kasyna i Koła liter.-artystycznego zgromadził tegoroczny raut prasy liczne zastępy wybitnych osobistości miasta i młodzieży obojga płci. Raut zaszczycili ze strony wojskowości gen. Iwaszkiewicz, gen. Gołogórski, gen. Nowotny i wielu oficerów. Komitet z prezesem Laskownickim, wiceprezesem dr. Voglem, sekret. Rollem, Zygm. Frylingiem itd. witał serdecznie dostojnych i miłych gości. Na salach było rojno i gwarno. Młodzież bawiła się niemal do białego dnia, dzięki niestrudzonej pracy aranżerów. Przy kioskach i bufetach pracowały niestrudzenie panie, zorganizowane przez p. prezyd. Neumanową, a na raucie objęła kierownictwo bufetów chętna zawsze do usług obywatelskich p. dyr. Stronerowa. Raut prasy zajął pierwszorzędne miejsce wśród zabaw obecnego karnawału.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** od założenia tj. od r. 1893, czynnem do było wczoraj w 160.000 wypadkach. Wczoraj właśnie tę cyfrę przekroczono. Obecnie w Pogotowiu ratunkowem pracuje na

zmianę 6 lekarzy oraz 4 sanitarjuszy płatnych bardzo marnie, bo po 380 kor. miesięcznie. Większej płacy nie mogą oni dostawać z powodu braku funduszów, na który składają się przeważnie wkładki członków wspierających. Przed wojną Tow. zaliczkowe liczyło członków wspierających 2,000 osób, obecnie tylko 500 osób.

— **Jan Socha, morderca** Bruma vel Bronickiego, którego 14. listopada z. r. w lesie koło Pasiek miejskich zastrzelił w chęci posiadania koni i wozu, które następnie w Malechowie sprzedał, o czem wspominaliśmy, zbiegł w niedzielę rano ze szpitala więziennego, znajdującego się w brygidkach. Socha pozostający w śledztwie sądu wojskowego został z powodu choroby, oddany przed kilku dniami do szpitala więziennego w brygidkach, skąd zbiegł, przebrawszy się wpierw w mundur wojskowy.

— **Znowu aresztowanie szajki włamywaczy.** Wczoraj aresztowała policja znowu szajkę włamywaczy składającą się z 4 indywiduów. Oprócz włamywaczy aresztowano także 6 blatników, którzy kradzione rzeczy kupowali od nich. U włamywaczy, którzy z więzień pouciekali i we Lwowie ukrywali się pod fałszywemi nazwiskami, znaleziono bardzo wiele rzeczy kradzionych, oraz cały magazyn narzędzi złodziejskich. Dotychczas szajce udowodniono popełnienie kilkunastu większych kradzieży z włamaniem. Śledztwo, które jest w toku i coraz szersze kręgi zatacza, już teraz wykryło, że od szajki kradzione rzeczy kupowali za bezcen znani inteligentni ludzie we Lwowie. I to jest najsmutniejsze w całej tej sprawie.

W Polsce i na świecie.

— **Plebiscyt na Mazurach.** Otrzymujemy następujące pismo: Komitet mazurski w Warszawie, którego celem jest propaganda przedplebiscytowa na rzecz przyłączenia odwiecznie polskich Mazurów pruskich do Polski, otworzył we Lwowie swoją Ekspozyturę na Ziemię Czerwieńską. Celem tej Ekspozytury jest: a) propaganda (prowadzenie akcji odczytowej), b) organizowanie wycieczek krajo- i ludoznawczych na Mazury, c) przyjmowanie wycieczek mazurskich i opieka nad niemi we Lwowie, d) zbieranie składek. Kierownikiem Ekspozytury został p. Zygmunt Orłowicz, prezes Akad. Klubu Turystycznego. Ekspozytura mieści się w biurze Kraj. Związku Zdrojowisk — ul. Batorego l. 34. Ekspozytura uprasza wszystkie osoby, urodzone na Mazurach o podanie swojego adresu.

— **Przesilenie aprowizacyjne w Czechach.** Czeskie min. aprowizacji domaga się sprowadzenia 42.000 wagonów zboża z zagranicy. Według słów Raszina, wypowiedzianych w debacie budżetowej, cała aprowizacja czeska znajduje się w zupełnym rozkładzie. Ludność miała otrzymywać w roku bieżącym po 3 kg. mąki tygodniowo, a obecnie nie można jej dać nawet tyle, ile otrzymywała pod koniec rządów austrjackich, chociaż wtenczas Czechy musiały żywić Wiedeń. W roku zeszłym zużyto na ten cel kredyt w wysokości 80 miljonów dolarów. Przy dzisiejszym kursie dolara na pokrycie różnicy ceny zboża amerykańskiego, a urzędowej ceny sprzedaży, wynoszącej 1 K 60 h. za kilogram, potrzebaby było conajmniej 600 miljonów koron.

— **Eksport polski do Turcji i na Kaukaz.** Dnia 14. z. m. wyjechał na wschód, via Lwów Śniatyn port Galac, pociąg eksportowy, należący do Północnego Towarz. Agenturowego i Ekspedycyjnego w Warszawie. Pociąg zawiera 30 wagonów różnych towarów krajowej produkcji, przeważnie wyrobów szklanych, galanterji, manufaktury (białostockie wyroby wojenne) i wyrobów żelaznych. Z Galacu towary te zostaną wysłane morzem do Konstantynopola i Batumu. W drodze powrotnej z Galacu pociąg polski ma zabrać tam dla nas z Noworosyjska na mocy zawartej przez misję min. Iwanowskiego umowy kompensacyjnej z Poł. Rosją — różne surowce, jak wełnę, tytoń, ferromangan, skóry i t. d.

Uczczenie gen. Iwaszkiewicza przez m. Brzeżany Piszą nam stamtąd: Dow. frontu podolsk. gen. Iwaszkiewicz przenosi się ze swoim sztabem w najbliższym czasie z Brzeżan. Miasto żegna go z prawdziwym żalem jako bohatera i obywatela, a chcąc dać wyraz uznania jego zasług uchwaliła Rada gminna jednogłośnie przyznać mu obywatelstwo honorowe miasta Brzeżan i nazwać ulicę Rajską — odtąd ulicą generała Iwaszkiewicza.

Ślub p. Józefa Rudolfa Piotrowskiego komisarza powiat. z panną Zofją Wyczółkówną odbył się 24. stycznia br. w kościele paraf. w Tłustem. 801

Sodalicje Marjańskie zapraszają swych członków na odczyt prof. Silnickiego p. t. „Stosunki wewnętrzne na Ukrainie". który się odbędzie we środę 4. lutego o g. 5-ej pop. w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 10. II. p. 795

Dwa wieczory Zofji Pflanz wszechświatowej sławy tancerki polskiej, odbędą się w teatrze wodewilowym w środę i czwartek. Bilety sprzedaje perfumerja Stoińskiego ul. Legjonów l. 1.

Komunikaty.

;;Wobec zeznań p. Wehrsteinowej na rozprawie Varisellego przed sądem DOG we Lwowie wysoce ubliżających czci mej córki poruczyłem memu zastępcy prawnemu wdrożenie przeciw p. Wehrsteinowej kroków sądowych o zbrodnię oszustwa przez fałszywe zeznanie i o oszczerstwo. O wyniku dochodzeń w swoim czasie doniosę — Dr. Roman Małaczyński, st. lekarz powiatowy w Stryju.

—o—

Stowarzyszenie Pań Salezjanek urządza Raut dnia 8. lutego 1920 w Kasynie oficerskim. Czysty dochód przeznaczony na ciepłą odzież dla żołnierzy załogi lwowskiej.

—o—

Ostatnia reduta teatralna odbędzie się dnia 14. lutego 1920 w salach „Teatru nowego" (Dom katolicki), ul. Gródecka 26, z nader urozmaiconym programem kabaretowym. Po zaproszenia, jakoteż bilety wstępu należy się zgłaszać w kancelarji redutowej od dnia 8. lutego 1920. od godz. 10—1 i 4—6-ej w gmachu Teatru, pl. Gołuchowskich, parter, garderoba Nr. 31. Bliższe szczegóły w afiszach.

—o—

W piątek dnia 30. stycznia br. odbyło się posiedzenie Komitetu „**Wieczoru Dublańskiego**" u protektorki JWp. hr. Siemieńskiej. W zebraniu wzięły liczny udział Panie, które zechciały przyjąć na siebie obowiązki Gospodyń. Zabawy dublańskie zawsze cieszyły się wielką sympatją i powodzeniem. Po latach wojny, będzie to pierwsza zabawa urządzona staraniem młodzieży dublańskiej, a że bibljoteka tow. naukowego młodzieży dubl. uległa całkowitemu zniszczeniu przez inwazję ukraińską, Panie Gospodynie dokładają tem więcej starań, aby zapewnić dochód wieczorowi.

Mamy nadzieję, że tradycja dawnych zabaw Dublańczyków i wzniosły cel (wskrzeszenie bibljoteki naukowej „Kółka Dublańczyków") ściągną jaknajliczniejszy zastęp Gości do sal Koła i Kasyna Miejsk. w dniu 12. lutego br.

Reakcja w Niemczech podnosi głowę.

Dziennik „Skoszat" zamieszcza interview z hr. Westarpem, który zapewnia, że przy najbliższych wyborach szala zwycięstwa przechyli się na stronę monarchistów. Hr. Westarp jest dobrej myśli co do przyszłości Niemiec, niepokoją go tylko trudności ekonomiczne.

—o—

Przesiedlenie żydów do Palestyny.

Wedle doniesień gazet angielskich. prezes towarzystwa sjonistów angielskich p. Weizman, który dopiero z Palestyny powrócił, twierdzi, że Arabowie nie będą mieli nic przeciwko napływowi żydów do Palestyny. Pewny on jest bowiem, że rząd angielski słowa dotrzyma i utworzy tam państwo żydowskie pod swoim protektoratem. Napływ jednak żydów z Europy należy zorganizować należycie, by można nowej ludności mieszkanie i żywność zapewnić. Koszta przesiedlenia wynosić będą wedle p. Weizmanna do 1950 r., 25 miljonów frs rocznie.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Czas odnowić przedpłatę na luty!

Prosimy uprzejmie o rychłe odnowienie przedpłaty na LUTY — celem uniknięcia przerwy w przesyłce „Kurjera Lwowskiego"

Prenumerata wynosi:
We Lwowie bez odnoszenia do domu:
miesięcznie kor. 13,
kwartalnie kor. 39,
z odnoszeniem do domu:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45,
z przesyłką pocztową w całej Polsce:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45,
z przesyłką pocztową w innych państwach:
miesięcznie kor. 17'50,
kwartalnie kor. 52'50

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 60 hal.

W obronie wschodniej Małopolski.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Witków.

Rada gminna w Witkowie, powiat Sokal, uchwaliła następujący protest przeciw prowizorjum wschodniej Małopolski. Rada gminna w Witkowie, powiatu sokalskiego na posiedzeniu dnia 26. grudnia 1919 r., przy współudziale reprezentantów ruskiej narodowości, zakłada stanowczy protest przeciw decyzji Rady pięciu w sprawie przyłączenia prowizorycznego wschodniej Małopolski do Polski, a domaga się od Rządu i Sejmu, by nie podpisał odnośnego traktatu, domaga się zmiany tego projektu i stałego przyłączenia wschodniej Małopolski do Polski.

Rada gminna uchwala wysłać powyższy protest do Naczelnika państwa, marszałka sejmu, prezydenta ministrów i ambasadora angielskiego w Warszawie. Odpis protestu odesłać organizacji narodowej w Sokalu.

Sekretarz: **Bartlieb.** Naczelnik gminy: **Szajner.**

List z Bóbrki.

(Korespondencya własna „Kurjera Lwowskiego").

Bóbrka, w styczniu 1920.

Tak się to marzyło wszystkim tu na kresach, że po uwolnieniu ze straszliwej niewoli hajdamackiej zestrzelą się wszystkie umysły i siły polskie w jedno wielkie ognisko. Zdawało się nam, że wśród nas nie będzie ludzi słabych — którzy frymarczyć będą dobrem Polski. Ani na sekundę nie powstała myśl w żadnej polskiej głowie, że wrogowie Polski ukarani nie będą, że o dziwo — nawet do urzędów polskich przyjdą.

Jest w Bóbrce ekspozytura centr. odbudowy kraju. Prowadzona dawnym trybem. Pracuje w niej „neutralny" Szader, który służył Austrji, Ukrainie, no a teraz Polsce. Z jego też inicjatywy, dzieją się horendalne rzeczy! Oto żydzi i Ukraińcy masami dostają asygnaty na drzewo, na odbudowę na koszt państwa. Wśród nich jest niejaki Łoba, b. wachmistrz ukraiński, **który w czasie zawieruchy ukraińskiej palił wieś polską Dawidów**, mszcząc się rzekomo za spalenie domu w czasie ostrzeliwań art. polskiej. Ukraińcy mu dali zapas materjału, budowę rozpoczął — obecnie powrócił i dzięki polskiej odbudowie kraju — odbudowuje dalej. Budują też i ci Rusini, którzy w czasie wojny wcale nie ucierpieli, odznaczyli się tylko tem, że rabowali w czasie zawieruchy dobytek polski. Ale nie ma funduszów na reparacje polskich szkół. N. p. 4-kl. szkoła w Starem Siole ma jedną klasę, w której uczy się dziatwa klasami co drugi dzień po 2 godz.

W Bóbrce 3-ci miesiąc szkoła zamknięta z powodu braku funduszów na opał i t. p. Trudno zaiste w to wierzyć, by się to w Polsce dziać mogło, w powiecie, który tak ciężko i strasznie przeżywał epokę hajdamacką.

Ciekawi — czekamy — jak rząd załatwi tę sprawę. O stwierdzenie faktów odsyłamy do tych, co musieli zrealizować asygnaty wydane przez ekspozyturę. Wiele rzeczy innych horendalnych tu w powiecie się dzieje. Pewien czas łudziliśmy się że p. delegat Gałecki wglądnie w sprawy powiatu, o których wiele słyszał. Tymczasem wszystko idzie dawnym trybem. Aprowizacja w ręku żydów, nędza wśród ludności, szkolnictwo w upadku. Radzimy w czas jeszcze wglądnąć w te sprawy. Du sza polska jest tem wszystkiem do żywego dotknięta. Czuwamy jednak i nie damy się tu na własnej ziemi krzywdzić ani poniewierać.

OGŁOSZENIA.

WINA Węgierskie - i Austryackie

po najniższych cenach poleca
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

BERNARD POŁONIECKI
kupuje 1
Fortepiany i pianina
we Lwowie, ul. Klem. Tańskiej 1.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe
„SOLALI"
są najlepsze. 2

WIKLINA

do wyrobu mat (Baurohmatten) kupuje wagonami
Emanuel Klein Königstadtl Czechy. 453

Ogłoszenie.

Gmina miasta Lwowa wynajmnie w drodze ustnej licytacji budkę na placu Strzeleckim do sprzedaży mięsa ewentualnie innych artykułów spożywczych,

Licytacja odbędzie się we czwartek dnia 5. lutego 1920 w Miejskim urzedzie targowym (Ratusz parter), o g. 12 w południe. Bliższych informacji udziela Urząd targowy.

We Lwowie d. 30. stycznia 1920.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa. 23

Który fabrykant dostarczy większe ilości odpadków lub nie wyrobionej
STEARYNY i WOSKU
do fabrykacji pasty do obuwia.
Chodzi tu o większe dostawy.
Odnośnych fabrykantów prosi się o próbne oferty pod „R. P. 1066"
Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań Aleje Marc. 6.

Dobrowolna licytacja

pod zarządem
Hali Aukcyjnej, Akademicka 3, I. p.
rzeczy po ś. p. Dr. Tad. Krygowskim
odbędzie się
dnia 4. lutego 1920 godz. 2. po obiedzie
przy ulicy Sądowej l. 6, parter.
Oglądanie przedmiotów dnia 3. lutego od godz. 3—6.

LICYTOWANE BĘDĄ:

Duże biurko japońskie. — Szafki. — Stoliki. Taborety, — Garniturki. — Kilim durdystański. Bronzy japońskie i indyjskie. — Porcelana japońska i t. p. oraz 2 bardzo duże łóżka mosiężne. 689

WYJAŚNIENIA TYLKO W ZARZĄDZIE HALI AUKCYJNEJ OD 3—6.

Prawdziwą glicerynę do rąk
poleca najtaniej 324
LUDWIK KOSZOWSKI
Główny skład farb i materjałów
Lwów, ulica Akademicka l. 3.

Folwark 230 morgów

gleba żytnia, w tym 68 m. łąk jedno i dwukośnych oddalony 5 klm. od miasteczka, 9 klm. od stacji kolejowej, 25 klm. od dużego przemysłowego miasta wraz z budynkami, inwentarzem żywym i martwym oraz zasiewami jesiennymi zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pryjmuje i informacji udziela Spółka rolnicza Lwów 3-go Maja l. 12. mezanin II. schody. 794

SUKNIA nowa strojna koronkowa z różowego jedwabiu okazyjnie do nabycia. Oglądać można od 11-3. Łyczakowska 70. oficyny drzwi nr. 9. 800

REDUTOWY kostjum, kalosze damskie do sprzedania Zamojskiego 9. I. drzwi 5. 699

10 CETNARÓW siana sprzeda skład naprzeciw kawiarni „Szkockiej" Łozińskiego 11. 796

ZARZĄD HALI AUKCYJNEJ
przy ul. Akademickiej l. 3. I. piętro urządza 586
Licytację
dnia 10. lutego, wtorek o godz. 2 popol. początek, i do dnia 6. lutego przyjmuje wszelkie przedmioty
do licytowania.
Wyjaśnienia codziennie pomiędzy godziną 3—6.

Znowu do nabycia! **SKABOFORM** Znowu do nabycia!
w 3 dniach skutkuje!
Na świerzb, swędzenie, liszaje skóry niezawodny środek, przez lekarzy wielokrotnie polecona Dra Floscha oryginalna **maść i puder „SKABOFORM"**
nie brudzi, nie barwi, bez zapachu.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Skład główny: Główna rozsprzedaż „Skaboformu" dla Polski Kraków, Lubicz 22. 3435

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie

podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z **22. stycznia 1920** ze względu na bardzo znaczne podwyższenie cen materyałów potrzebnych do wyrobu a szczególnie węgla, jak i kosztów robocizny, zostaje cena gazu **podwyższoną**, a obowiązujące ceny wynosić będą:

za gaz do oświetlenia, gotowania i ogrzewania . . . . K 2·— za 1 m. sześć.
za gaz wyłącznie do motorów . „ 1·80 „ 1 „ „

Należytości z powyższego tytułu przypadające do zapłaty za **miesiąc styczeń 1920 bez względu na termin odczytania stanu gazomierza jak i nadal, mają być płacone już wedle powyższej taryfy.**

Ze względu na trudności spowodowane wielkim brakiem węgla uprasza się PP. Odbiorców, ażeby w własnym i publicznym interesie postępowali z możliwą oszczędn. przy używaniu gazu.

W myśl regulaminu dostawy gazu, PP. Odbiorcy winni o zmianie mieszkania, na wypadek wyjazdu, lub o zaprzestaniu używania gazu, zawiadomić o tem pisemnie Dyrekcyę gazowni, inaczej odpowiadają za szkody, któreby Gazownia przez to poniosła.

Lwów, w styczniu 1920. 815

Dyrekcya Zakładu Gazowego Miejskiego.

BE-TE-HA

Biuro Techniczno-Handl.
Ska z ogr. odp. w Warszawie, Św. Krzyska 35.
poleca ze składu:
Tokarnie żelazne od 1-4,5 metr.
Wiertarki do 50 mm.
Frezerki uniwersalne i poziom.
Świdry, palniki i t. p.
Motory i Art. techn. i t. d. i t. d.
Dostarcza wszelkiego rodzaju obrabiarki do żelaza i drzewa. Zakupuje całe urządzenia fabryczne.
Kantor główny Warszawa Świętokrzyska 35.
Filje: Łódź Cegielniana 85.
Lwów, Asnyka 11. 813

KONKURS.

TOWARZYSTWO GOSPODARSKIE WE LWOWIE

rozpisuje niniejszem konkurs na posady
asystentów leśnictwa
w biurze lasowem
z poborami służbowemi, które zostaną ustalone umową, zależnemi od kwalifikacji, z siedzibą we Lwowie.

Kandydaci, ubiegający się o te posady, winni przedłożyć:
1) Metrykę urodzenia. 2) Dowód uczynienia zadość powinności wojskowej. 3) Świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej. 4) Świadectwo ukończenia nauk w wyższej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie lub akademji leśnej. 5) Curiculum vitae.

Podania należy wnosić do
Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie
ulica Kopernika l 20 262
w terminie do 15. lutego 1920. r.

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 1f. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński